

Co się dzieje z Grupą Wagnera?

4 lutego 2024

Na Białorusi pozostaje zapewne mniej niż tysiąc najemników z rosyjskiej Grupy Wagnera, ale jest bardzo mało prawdopodobne, by ich rola wykroczyła poza szkolenia oddziałów wojska i sił bezpieczeństwa tego kraju – przekazało w niedzielę brytyjskie ministerstwo obrony.

W codziennej aktualizacji wywiadowczej przypominano, że członkowie Grupy Wagnera przebywają na Białorusi od czerwca 2023 r., kiedy było ich tam 8 tysięcy, i niemal na pewno nadal zapewniają szkolenia białoruskim siłom zbrojnym oraz siłom bezpieczeństwa.

„Jest mało prawdopodobne, że białoruski prezydent Alaksandr Łukaszenka użyje najemników z Grupy Wagnera poza ich obecnym zakresem działań. Są oni zaangażowani w szkolenie oddziałów ministerstwa spraw wewnętrznych, ale jest wysoce nieprawdopodobne, by brali bezpośredni udział w zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego bądź na granicach Białorusi” – oceniono.

Dodano, że ich obecność na Białorusi niemal na pewno wspomaga rosyjskie wysiłki wojenne, poprzez zmuszanie Ukrainy do utrzymywania pozycji defensywnych i personelu wojskowego wzdłuż północnej granicy z Białorusią, aby zapobiec potencjalnym wtargnięciom na jej terytorium.

Przypomnijmy, że jeszcze do niedawna najważniejsza postać grupy – Jewgienij Prigożyn – zginął, wraz z 10 innymi osobami, w katastrofie prywatnego odrzutowca. 23 sierpnia ubiegłego roku, w tym samym wypadku, śmierć poniósł także Dmitrij Utkin, „prawa ręka” Prigożyna, uważany za dowódcę tej teoretycznie nielegalnej formacji zbrojnej.

Autorstwo: Jacek Adamczyk

Źródło: NCzas.info